

Gdzie zarabia się najmniej, gdzie najwięcej, i z czego to wynika?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: niedziela, 14, lipiec 2013 04:00

Rafał Rudka

Odśloni: 2547

Statystyczny Polak pracujący w sektorze przedsiębiorstw otrzymuje miesięczne wynagrodzenie w wysokości 3 697 zł brutto – podał GUS w swoim ostatnim komunikacie z maja 2013 roku. Przeciętny poziom wynagrodzeń traktowany jest na ogół jako jedna z kluczowych miar dobrobytu. Serwis mojapolis.pl sprawdził, ile wspólnego z rzeczywistą sytuacją ekonomiczną ludności ma „średnia krajowa” oraz w których regionach zarobki są najwyższe.

Podawana przez GUS wartość przeciętna bywa myląca, ponieważ jest zawyżana przez skrajnie wysokie zarobki elity finansowej. GUS nie spieszy się jednak z podawaniem opinii publicznej danych o nierównościach ekonomicznych – ostatni raport na ten temat pochodzi z 2010 roku. Wtedy 10% najmniej zarabiających otrzymywało najwyżej 1 479 zł, z kolei 10% najlepiej zarabiających – co najmniej 5 851 zł. Jak jest teraz? Tę instytucja zobligowana ustawowo do zbierania i publikowania statystyki publicznej nie ujawnia.

Wątpliwość budzi także ograniczony zakres pracowników, stanowiących podstawę liczenia przeciętnych zarobków. GUS podaje w każdym miesiącu wyłącznie dane o wynagrodzeniach w przedsiębiorstwach – nie są uwzględniane zarobki w urzędach czy organizacjach pozarządowych. W sektorze przedsiębiorstw zatrudnionych jest 5,2 mln osób, w całej gospodarce blisko 10 mln. Mniej znane są publikowane przez GUS co kwartał dane o wynagrodzeniu w gospodarce narodowej, które są niższe niż we wszystkich sektorach gospodarki. W 2012 roku różnica wynosiła 207 zł.

„Średnia krajowa” obejmuje na ogół tylko przedsiębiorstwa zatrudniające co najmniej 10 osób. Tymczasem sektor mikroprzedsiębiorstw (do 9 osób) stanowi 95% wszystkich podmiotów gospodarki, w 2011 r. w najmniejszych firmach pracowało 1,7 mln osób, a przeciętne zarobki wynosiły tylko 1 987,4 zł.

„Mówiąc o wartościach przeciętnych zapominamy również o zróżnicowaniach terytorialnych” – podkreśla Agata Miazga z serwisu mojapolis.pl. Na przeciętnie najwyższe zarobki mogą liczyć zatrudnieni w przedsiębiorstwach w Jastrzębiu-Zdroju (6 325 zł), na najniższe – powiatu kępińskiego (2 224 zł). Serwis mojapolis.pl ustalił, że w ostatnich latach rósł dystans między zarobkami w tych powiatach: w 2002 roku zarobki w Jastrzębiu-Zdroju były 2,2-krotnie wyższe niż w powiecie kępińskim, w 2011 roku już prawie 3-krotnie wyższe.

W rankingu samorządów z najwyższymi przeciętnymi zarobkami czołowe miejsca zajmują powiaty: lubiński, łęczyński i bełchatowski. Łączy je jedna wspólna cecha – silna pozycja największych w Polsce spółek skarbu państwa, takich jak: KGHM Polska Miedź SA w Lubinie, Jastrzębska Spółka Węglowa SA, Kopalnia Węgla Brunatnego Bełchatów należąca do GK Polska Grupa Energetyczna SA, GK Lubelski Węgiel Bogdanka SA w powiecie łęczyńskim. „Spółki te mają z pewnością ogromny wpływ na funkcjonowanie lokalnych rynków pracy. Jastrzębska Spółka Węglowa zatrudnia obecnie blisko 23 tys. osób, podczas gdy w całym powiecie pracuje ok. 33 tys. osób” – wyjaśnia Piotr Teisseyre z mojapolis.pl.

Wysokie przeciętne zarobki zanotowano również w Katowicach (5 014 zł) i Warszawie (4 936 zł). Z analiz serwisu mojapolis.pl wynika, że wyższe wynagrodzenia w niektórych częściach kraju można wyjaśnić stosunkowo wysokim odsetkiem dużych przedsiębiorstw zatrudniających co najmniej 250 osób.

Raport o zarobkach dostępny jest [TUTAJ](#).

Źródło: Stowarzyszenie Klon/Jawor